



The Holy See

*Przemówienie Ojca Świętego Franciszka
do członków korpusu dyplomatycznego
akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej
z okazji składanych życzeń noworocznych*

*Sala Królewska Pałacu Apostolskiego
Czwartek, 9 stycznia 2020 r.*

[Multimedia]

Ekscelencje, Panie i Panowie,

Rozpoczyna się nowy rok i, jak kwilenie nowo narodzonego dziecka, zaprasza nas do radości i do przyjęcia postawy nadziei. Chciałbym, aby to słowo - nadzieja - które dla chrześcijan jest cnotą podstawową, ożywiało spojrzenie, z jakim wchodzimy w oczekujący nas czas.

Oczywiście nadzieja wymaga realizmu. Wymaga świadomości wielu problemów, które trapią naszą epokę i wyzwań pojawiających się na horyzoncie. Wymaga nazwania problemów po imieniu i odwagi, aby się z nimi zmierzyć. Domaga się, aby nie zapominać, że wspólnota ludzka nosi znaki i rany wojen, które następowały jedna po drugiej, z coraz większą zdolnością niszczyielską, a które nieustannie uderzają zwłaszcza w najuboższych i najsłabszych^[1]. Niestety, nowy rok nie wydaje się układać w konstelacji znaków podnoszących na duchu, ale raczej narastającego napięcia i przemocy.

To właśnie w świetle tych okoliczności nie możemy tracić nadziei. A nadzieja wymaga odwagi. Wymaga świadomości, że zło, cierpienie i śmierć nie zwycięży, i że nawet z najbardziej skomplikowanymi problemami możemy i musimy się zmierzyć i je rozwiązać. Nadzieja „jest cnotą, która każe nam wyruszyć w drogę, daje nam skrzydła, by iść naprzód, nawet gdy przeszkody wydają się nie do pokonania”^[2].

W tym duchu witam was dzisiaj, drodzy ambasadorowie, aby złożyć wam moje najlepsze życzenia na nowy rok. Szczególnie dziękuję dziekanowi korpusu dyplomatycznego, Jego Ekscelencji panu

George'owi Poulidesowi, ambasadorowi Cypru, za serdeczne słowa, które skierował do mnie w imieniu was wszystkich i jestem wam wdzięczny za tak liczną i znaczącą obecność oraz za zaangażowanie, jakie codziennie dedykujecie na rzecz umacniania relacji łączących Stolicę Apostolską z waszymi krajami i organizacjami międzynarodowymi, z korzyścią dla pokojowego współistnienia narodów.

Pokój i integralny rozwój człowieka są istotnie głównym celem Stolicy Apostolskiej w sferze jej zaangażowania dyplomatycznego. Ku nim skierowane są wysiłki Sekretariatu Stanu i Dykasterii Kurii Rzymskiej, a także przedstawiciele papieskich, którym dziękuję za poświęcenie, z jakim wypełniają podwójną, powierzoną im misję, by reprezentować papieża, zarówno wobec Kościołów lokalnych, jak i wobec waszych rządów.

W tę perspektywę wpisują się również umowy o charakterze ogólnym, podpisane lub ratyfikowane w ubiegłym roku, z Demokratyczną Republiką Kongo, drogą Republiką Środkowo-afrykańską, Burkina Faso i Angolą, a także umowa między Stolicą Apostolską a Republiką Włoską dotycząca stosowania konwencji lizbońskiej w sprawie uznawania kwalifikacji związanych z uzyskiwaniem wyższego wykształcenia w regionie europejskim.

Również podróże apostolskie, oprócz tego, że są uprzywilejowanym sposobem, w jaki Następca Apostoła Piotra umacnia braci w wierze, są też okazją do promowania dialogu na poziomie politycznym i religijnym. W 2019 roku miałem okazję odwiedzić kilka znaczących rzeczywistości. Chciałbym wraz z wami ponownie przemierzyć poczynione etapy, korzystając z tej okazji do szerszego spojrzenia na niektóre kwestie problematyczne naszych czasów.

Na początku ubiegłego roku, z okazji [34. Światowego Dnia Młodzieży](#), spotkałem w Panamie ludzi młodych z pięciu kontynentów, pełnych marzeń i nadziei, którzy tam przybyli, by się modlić i ożywić pragnienie i zaangażowanie w tworzenie świata bardziej ludzkiego[3]. Możliwość spotkania się z młodzieżą jest zawsze radością i wspaniałą szansą. Jest ona przyszłością i nadzieją naszych społeczeństw, ale także teraźniejszością.

Niestety dobrze wiemy, że niemało dorosłych, w tym różnych duchownych, było odpowiedzialnych za bardzo poważne przestępstwa przeciwko godności osób młodych, dzieci i małoletnich, naruszające ich niewinność i intymność. Są to przestępstwa, które obrażają Boga, powodują w ofiarach urazy fizyczne, psychiczne i duchowe oraz szkodzą życiu całych wspólnot[4]. Po spotkaniu z episkopatami z całego świata, [które zwołałem w Watykanie](#), w lutym ubiegłego roku, Stolica Apostolska ponawia swoje wysiłki, by zostały naświetlone popełnione nadużycia i zapewniona ochrona małoletnich poprzez szeroki zakres norm umożliwiających rozpatrywanie tych spraw w kontekście prawa kanonicznego i poprzez współpracę z władzami cywilnymi na szczeblu lokalnym i międzynarodowym.

W obliczu tak poważnych krzywd jeszcze bardziej pilne jest to, aby dorośli nie rezygnowali z

przynależnego im zadania wychowawczego, a raczej podejmowali to działanie z większą gorliwością, aby doprowadzić młodych do dojrzałości duchowej, ludzkiej i społecznej.

Z tego powodu zamierzam promować światowe wydarzenie 14 maja, którego tematem będzie *Odbudowa globalnego paktu wychowawczego*. Chodzi o spotkanie mające na celu „ożywienie zaangażowania na rzecz młodych pokoleń i wraz z młodymi pokoleniami, odnawiając pasję skierowaną na edukację bardziej otwartą i integrującą, zdolną do cierpliwego słuchania, konstruktywnego dialogu i wzajemnego zrozumienia. Nigdy wcześniej nie było tak wielkiej potrzeby łączenia wysiłków w ramach szerokiego przymierza edukacyjnego, w celu kształtowania osób dojrzałych, zdolnych do przewyciężenia rozdrobnienia i przeciwnieństw oraz do odbudowania sieci relacji na rzecz ludzkości bardziej braterskiej”[5].

Każda przemiana, podobnie jak ta epokowa, którą przeżywamy, wymaga procesu edukacyjnego, zbudowania *wioski edukacyjnej*[6], która zrodziłaby sieć ludzkich i otwartych relacji. Taka *wioska* musi postawić w centrum osobę, sprzyjać kreatywności i odpowiedzialności za długoterminowe planowanie oraz formować osoby gotowe służyć wspólnocie.

Dlatego potrzeba koncepcji edukacji, która obejmowałaby szeroki zakres doświadczeń życiowych i procesów uczenia się, oraz która dałaby ludziom młodym możliwość indywidualnie i zbiorowo rozwijać swoje osobowości. Edukacja nie kończy się w salach lekcyjnych szkół lub aulach uniwersytetów, ale jest zapewniona głównie poprzez poszanowanie i umacnianie podstawowego prawa rodziny do wychowania oraz prawa Kościołów i grup społecznych do wspierania rodzin i współpracy z rodzinami w wychowaniu dzieci.

Edukacja wymaga nawiązania szczerego i rzetelnego dialogu z młodymi. To przede wszystkim oni nawołują nas do pilnej troski o tę międzypokoleniową solidarność, której niestety brakowało w minionych latach. Istotnie w wielu częściach świata istnieje skłonność do zamykania się w sobie, do chronienia swoich nabytych praw i przywilejów; do pojmowania świata w ograniczonej perspektywie, która obojętnie traktuje osoby starsze, a przede wszystkim nie oferuje już miejsca dla rodzącego się życia. Ukazuje to wymownie i smutno ogólne starzenie się części populacji światowej, szczególnie na Zachodzie.

Jeśli z jednej strony nie wolno nam zapominać, że ludzie młodzi czekają na słowo i przykład dorosłych, to jednocześnie musimy pamiętać, że mają oni wiele do zaoferowania ze swoim entuzjazmem, zaangażowaniem i pragnieniem prawdy, poprzez które stale przypominają nam o tym, że nadzieja nie jest utopią, a pokój jest dobrem zawsze możliwym.

Widzieliśmy to w sposobie, w jaki wielu młodych stara się uwrażliwić przywódców politycznych na kwestię zmian klimatycznych. Troska o nasz wspólny dom musi być troską wszystkich, a nie przedmiotem konfrontacji ideologicznej między różnymi wizjami rzeczywistości, a tym mniej między pokoleniami, ponieważ, jak przypominał Benedykt XVI „w kontakcie z przyrodą człowiek

widzi siebie we właściwych proporcjach, odkrywa, że jest stworzeniem, małym a zarazem wyjątkowym, «zdolnym odkryć Boga», ponieważ jego duch otwarty jest na Nieskończoność»[7]. Nie można zatem opieki nad miejscem, które zostało nam dane przez Stwórcę do życia, lekceważyć ani sprowadzać do problematyki elitarniej. Ludzie młodzi mówią nam, że tak nie może być, ponieważ na wszystkich poziomach istnieje pilne wyzwanie, by chronić nasz wspólny dom i „zjednoczyć całą rodzinę ludzką w poszukiwaniu zrównoważonego i integralnego rozwoju”[8]. Przypominają nam o pilnej potrzebie nawrócenia ekologicznego, które „należy rozumieć w sposób integralny, jako przekształcenie relacji utrzymywanych z naszymi siostrami i braćmi, z innymi istotami żywymi, ze stworzeniem w jego niezwykle bogatej różnorodności, ze Stwórcą, który jest źródłem wszelkiego życia”[9].

Niestety pilna potrzeba tego nawrócenia ekologicznego nie wydaje się być przyswojona przez politykę międzynarodową, której reakcja na problemy związane z zagadnieniami globalnymi, takimi jak zmiany klimatyczne, jest nadal bardzo słaba i stanowi źródło poważnego zaniepokojenia. *XXV Sesja Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu* (COP 25), która odbyła się w Madrycie w grudniu ubiegłego roku, stanowi poważny dzwonek alarmowy co do woli wspólnoty międzynarodowej, aby mądrze i skutecznie zająć się zjawiskiem globalnego ocieplenia, wymagającego reakcji zbiorowej, zdolnej sprawić, aby dobro wspólne przeważało nad interesami partykularnymi.

Rozważania te zwracają ponownie naszą uwagę na Amerykę Łacińską, w szczególności na Zgromadzenie Specjalne Synodu Biskupów dla Regionu Amazonii, które odbyło się w Watykanie w październiku ubiegłego roku. Synod był wydarzeniem zasadniczo kościelnym, pragnącym wysłuchać nadziei i wyzwań Kościoła w Amazonii oraz otworzyć nowe drogi dla głoszenia Ewangelii Ludowi Bożemu, zwłaszcza rdzennej ludności. Jednak zgromadzenie synodalne nie mogło nie dotknąć innych kwestii, poczynając od ekologii integralnej, która dotyczy życia tego regionu, tak ogromnego i ważnego dla całego świata, ponieważ „Puszcza Amazonii jest «biologicznym sercem» ziemi i jest ona coraz bardziej zagrożona”[10].

Oprócz sytuacji w regionie Amazonii, obawy budzi nasilenie się kryzysów politycznych w coraz większej liczbie krajów kontynentu amerykańskiego, z napięciami i nietypowymi formami przemocy, które zaostrzają konflikty społeczne i rodzą poważne następstwa społeczno-gospodarcze i humanitarne. Coraz silniejsza polaryzacja nie pomaga rozwiązać rzeczywistych i pilnych problemów obywateli, zwłaszcza najuboższych i najbardziej bezbronnych, ani tym bardziej przemoc, która w żadnym przypadku nie może być stosowana jako narzędzie rozwiązywania kwestii politycznych i społecznych. Chciałbym tutaj przypomnieć szczególnie Wenezuelę, aby nie słabły starania w poszukiwaniu rozwiązań.

Ogólnie rzecz biorąc, choć konflikty w regionie amerykańskim mają różne korzenie, ich elementem wspólnym są głębokie nierówności i swoista korupcja, a także różne formy ubóstwa, obrażające godność osób. Trzeba zatem, aby przywódcy polityczni pilnie starali o przywrócenie kultury

dialogu na rzecz dobra wspólnego oraz o umocnienie instytucji demokratycznych i promowanie poszanowania państwa prawa, aby zapobiec następstwom niedemokratycznym, populistycznym i ekstremistycznym.

Podczas mojej drugiej podróży w 2019 r., udałem się do Zjednoczonych Emiratów Arabskich z pierwszą wizytą Następcy Piotra na Półwyspie Arabskim. W Abu Zabi podpisałem Dokument o ludzkim braterstwie dla pokoju światowego i współistnienia z Wielkim Imamem Al-Azhar Ahmadem Al-Tayyebem. Jest to ważny tekst, którego celem jest promowanie wzajemnego zrozumienia między chrześcijanami a muzułmanami oraz współistnienia w coraz bardziej wieloetnicznych i wielokulturowych społeczeństwach, ponieważ zdecydowanie potępia używanie „imienia Boga dla usprawiedliwiania zabójstw, eksterminacji, terroryzmu oraz ucisku”[11], przypomina o znaczeniu pojęcia obywatelstwa, które „opiera się na równości praw i obowiązków, zgodnie z którymi wszyscy korzystają ze sprawiedliwości”[12]. Wymaga to poszanowania wolności religijnej oraz podjęcia wysiłków, aby porzucić dyskryminujące użycie terminu mniejszości, niosącego ze sobą załazek poczucia izolacji i niższości, torujący drogę do wrogości i niezgody, dyskryminując obywateli w oparciu o przynależność religijną[13]. W tym celu szczególnie ważne jest formowanie przyszłych pokoleń do dialogu międzyreligijnego, jako głównej drogi do poznania, zrozumienia i wzajemnego wsparcia między osobami należącymi do różnych religii.

Pokój i nadzieja znajdowały się również w centrum mojej wizyty w Maroku, gdzie wraz z Jego Wysokością Królem Mahometem VI podpisałem wspólny apel odnośnie do Jerozolimy, „uznając wyjątkowy i święty charakter Jerozolimy / Al Qods Acharif i głęboko zatroskani o jej znaczenie duchowe oraz szczególne powołanie jako miasta pokoju”[14]. A z Jerozolimy, miasta drogiego dla wiernych trzech religii monoteistycznych, powołanego, by być symbolem spotkania i pokojowego współistnienia, w którym pielęgnowany jest wzajemny szacunek i dialog[15], moje myśli ogarniają całą Ziemię Świętą, aby przypomnieć jak pilnie jest, aby cała wspólnota międzynarodowa odważnie i szczerze oraz przy poszanowaniu prawa międzynarodowego potwierdziła swoje starania o wsparcie izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego.

Większe i bardziej skuteczne zaangażowanie ze strony wspólnoty międzynarodowej jest pilniejsze niż kiedykolwiek w innych częściach regionu Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu. Mam na myśli przede wszystkim zasłonę milczenia, jaka grozi ukrywaniem wojny, która w ciągu minionej dekady spustoszyła Syrię. Szczególnie pilne jest znalezienie odpowiednich i dalekowzrocznych rozwiązań, które pozwoliłyby drogiemu narodowi syryjskiemu, wyczerpanemu wojną, odnaleźć pokój i podjąć odbudowę kraju. Stolica Apostolska z zadowoleniem przyjmuje wszelką inicjatywę mającą na celu stworzenie podstaw dla rozwiązania konfliktu i raz jeszcze wyraża wdzięczność dla Jordanii i Libanu za przyjęcie i podjęcie z wielkim poświęceniem tysięcy uchodźców syryjskich. Niestety, oprócz trudu spowodowanego przyjęciem, inne czynniki niepewności gospodarczej i politycznej, w Libanie i w innych państwach, powodują napięcia wśród ludności, zagrażając kruchej stabilności Bliskiego Wschodu.

Szczególnie niepokojące są wygnały, które docierają z całego regionu, w następstwie wzrostu napięcia pomiędzy Iranem i Stanami Zjednoczonymi, a które stanowią ryzyko wystawienia na ciężką próbę powolnego procesu odbudowy Iraku, jak też tworzenia podstaw do konfliktu na szerszą skalę, któremu wszyscy chcielibyśmy zażegnać. Ponawiam zatem mój apel, aby wszystkie zainteresowane strony zaniechały eskalacji napięcia i podtrzymywały „zapaloną pochodnię dialogu i samokontroli”[16], z pełnym poszanowaniem prawodawstwa międzynarodowego.

Moje myśli dotyczą również Jemenu, który przeżywa jeden z najpoważniejszych kryzysów humanitarnych w dziejach najnowszych, w atmosferze ogólnej obojętności wspólnoty międzynarodowej, oraz Libii, która od wielu lat doświadcza konfliktu, pogłębianego przez wtargnięcia grup ekstremistycznych i przez kolejne narastanie przemocy w ciągu ostatnich dni. Taka sytuacja jest podatnym gruntem dla plagi wyzysku i handlu ludźmi, podsycanej przez ludzi pozbawionych skrupułów, wykorzystujących ubóstwo i cierpienie osób uciekających przed sytuacjami konfliktu lub skrajnego ubóstwa. Wiele z nich pada ofiarą prawdziwych mafii, które przetrzymują ich w nieludzkich i poniżających warunkach i narażają na tortury, przemoc seksualną, szantaż.

Zasadniczo należy stwierdzić, że na świecie są tysiące osób, które mają uzasadnione wnioski o azyl i możliwe do zweryfikowania potrzeby humanitarne i wymagania ochrony, które nie zostają należycie określone. Wielu ryzykuje życie podczas niebezpiecznych podróży lądowych, a zwłaszcza morskich. Z bólem wciąż obserwujemy, że Morze Śródziemne pozostaje wielkim cmentarzem[17]. Dlatego jest coraz bardziej pilne, by wszystkie państwa wzięły na siebie odpowiedzialność za znalezienie trwałych rozwiązań.

Stolica Apostolska ze swej strony z wielką nadzieją patrzy na wysiłki wielu krajów zmierzające do podziału ciężaru przesiedleń i zapewnienia uchodźcom, zwłaszcza z humanitarnych sytuacji kryzysowych, bezpiecznego miejsca zamieszkania, edukacji, a także możliwości pracy i połączenia się ze swoimi rodzinami.

Drodzy Ambasadorowie,

Podczas zeszłorocznych podróży miałem również okazję stanąć na ziemi trzech krajów Europy Wschodniej, najpierw docierając do Bułgarii i Macedonii Północnej, a następnie do Rumunii. Są to trzy kraje różniące się między sobą, choć łączy je fakt, że przez stulecia były pomostami między Wschodem a Zachodem oraz skrzyżowaniem różnych kultur, grup etnicznych i cywilizacji. Odwiedzając je, mogłem po raz kolejny doświadczyć, jak ważny jest dialog i kultura spotkania, aby budować pokojowe społeczeństwa, w których każdy może swobodnie wyrażać swoją przynależność etniczną i religijną.

Pozostając w kontekście europejskim, chciałbym przywołać wagę wspierania dialogu i

poszanowania prawodawstwa międzynarodowego dla zażegnania „zamrożonych konfliktów”, które wciąż trwają na kontynencie, niektóre już od dziesięcioleci, a które wymagają rozwiązania, poczynając od sytuacji dotyczących zachodnich Bałkanów i południowego Kaukazu, w tym Gruzji. W tym miejscu, chciałbym również wyrazić wsparcie ze strony Stolicy Apostolskiej dla negocjacji zmierzających do zjednoczenia Cypru, które wzmożyłyby regionalną współpracę, sprzyjając stabilizacji całego obszaru śródziemnomorskiego, jak też uznanie dla prób rozwiązania konfliktu we wschodniej Ukrainie i położenia kresu cierpieniom ludności.

Dialog - a nie broń - jest istotnym narzędziem rozwiązywania sporów. W związku z tym chciałbym tu wspomnieć o wkładzie wniesionym, na przykład, na Ukrainie przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), zwłaszcza w tym roku, kiedy przypada 45. rocznica Aktu Końcowego z Helsinek, który był zwieńczeniem Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), a która rozpoczęła się w 1973 r., by zachęcić do odprężenia i współpracy między krajami Europy Zachodniej i Europy Wschodniej, kiedy kontynent był jeszcze podzielony żelazną kurtyną. Był to ważny etap procesu rozpoczętego na ruinach drugiej wojny światowej, a który postrzegał w konsensusie i dialogu istotne narzędzie rozwiązywania sporów.

Już w 1949 r. w Europie Zachodniej, wraz z utworzeniem Rady Europy i następnie przyjęciem *Europejskiej konwencji praw człowieka*, ustanowiono podstawy procesu integracji europejskiej, którego filarem podstawowym była deklaracja ówczesnego francuskiego ministra spraw zagranicznych Roberta Schumana, z 9 maja 1950 r.. Schuman mówił, że „pokój na świecie nie mógłby być zachowany bez twórczych wysiłków na miarę grożących mu niebezpieczeństw”. Ojcowie założyciele współczesnej Europy mieli świadomość, że kontynent będzie mógł odbudować się po zniszczeniach wojennych i nowych podziałach i że będzie je można przezwyciężyć jedynie w stopniowym procesie dzielenia się ideałami i zasobami.

Od pierwszych lat Stolica Apostolska z zainteresowaniem przyglądała się projektowi europejskiemu. Przypomnijmy, że w tym roku przypada 50. rocznica obecności Stolicy Apostolskiej jako obserwatora w Radzie Europy, a także nawiązania stosunków dyplomatycznych z ówczesną Wspólnotą Europejską. Mówimy o zainteresowaniu, które pragnie podkreślić ideę konstrukcji integrującej, ożywianej duchem uczestnictwa i solidarności, zdolnej do uczynienia z Europy wzoru gościnności i sprawiedliwości społecznej, pod znakiem tych wspólnych wartości, które leżą u jej podstaw. Projekt europejski nadal stanowi podstawową gwarancję rozwoju dla tych, którzy do niego należą od dawna, a także szansę pokoju, po burzliwych konfliktach i rozdarciach, dla tych krajów, które aspirują, by w nim uczestniczyć.

Europa niech zatem nie zatraci poczucia solidarności, które wyróżniało ją od stuleci, nawet w najtrudniejszych chwilach jej dziejów. Niech nie utraci tego ducha, który ma swoje korzenie między innymi w rzymskiej *pietas* i chrześcijańskiej *caritas*, dobrze opisujących duszę narodów europejskich. Pożar katedry *Notre Dame* w Paryżu ukazał, jak bardzo jest kruche i łatwe do zniszczenia nawet to, co wydaje się solidne. Szkody wyrządzone budowli drogiej nie tylko

katolikom, ale znaczącej dla całej Francji i dla całej ludzkości, ożywiły temat europejskich wartości historycznych i kulturowych oraz korzeni, na których są oparte. W sytuacji, w której brakuje wartości stanowiących punkt odniesienia, łatwiej jest znaleźć elementy podziału niż spójności.

Trzydziesta rocznica upadku muru berlińskiego ukazała nam jeden z najbardziej rozdzierających symboli najnowszej historii kontynentu, przypominając, jak łatwo budować przeszkody. Mur berliński pozostaje symbolem kultury dzielenia, która oddala ludzi od siebie i toruje drogę ekstremizmowi i przemocy. Widzimy to coraz częściej w języku nienawiści szeroko stosowanym w internecie i w mediach społecznościowych. Od barier nienawiści wolimy mosty pojednania i solidarności, od tego, co oddala, wolimy to, co przybliża, będąc świadomymi, że „żaden pokój nie może się ostać (...) jeżeli równocześnie nie ucisza się nienawiści i niezgody, poprzez pojednanie oparte na wzajemnej miłości”^[18], [jak napisał sto lat temu mój poprzednik, Benedykt XV](#).

Drodzy Ambasadorowie,

Znaki pokoju i pojednania mogłem także widzieć podczas podróży do Afryki, gdzie wyraźnie jawi się radość tych, którzy wspólnie czują się ludem i zmagają się z codziennymi trudami w duchu dzielenia się. Doświadczyłem konkretności nadziei poprzez liczne krzepiące gesty, poczynając od dalszych postępów poczynionych w Mozambiku, wraz z podpisaniem umowy o ostatecznym zaprzestaniu działań wojennych 1 sierpnia ubiegłego roku.

Na Madagaskarze mogłem stwierdzić, że możliwe jest zbudowanie bezpieczeństwa tam, gdzie widać jedynie biedę, dostrzec nadzieję tam, gdzie był tylko fatalizm, widzieć życie tam, gdzie głośzono jedynie śmierć i zniszczenie^[19]. W tym celu niezbędna jest rodzina i poczucie wspólnoty, co pozwala zbudować fundamentalne zaufanie, które jest podstawą każdej relacji międzyludzkiej. Na Mauritiusie zauważyłem, jak „różne religie, z ich własną tożsamością, współpracują ze sobą, aby przyczynić się do pokoju społecznego i przypomnieć transcendentálną wartość życia przeciwko wszelkiego rodzaju redukcjonizmom”^[20]. Ufam, że entuzjazm, o którym mogłem przekonać się z bliska podczas tej podróży, będzie nadal stawał się konkretny w gestach gościnności oraz projektach zdolnych do promowania sprawiedliwości społecznej, unikając dynamik zamknięcia.

Ogarniając spojrzeniem inne części kontynentu z bólem trzeba stwierdzić, że nadal mają miejsce akty przemocy wobec niewinnych osób, szczególnie w Burkina Faso, Mali, Nigrze i Nigerii, w tym wobec wielu chrześcijan prześladowanych i zabijanych za swą wierność Ewangelii. Zachęcam wspólnotę międzynarodową do wsparcia wysiłków, jakie podejmują te kraje w walce, by przezwyciężyć plagę terroryzmu, która coraz bardziej plami krwią całe obszary Afryki, a także inne regiony świata. W świetle tych wydarzeń konieczne jest wdrożenie strategii obejmujących działania nie tylko w dziedzinie bezpieczeństwa, ale także na rzecz ograniczenia ubóstwa, poprawy systemu opieki zdrowotnej, rozwoju i pomocy humanitarnej, krzewienia dobrego zarządzania i praw obywatelskich. Są to fundamenty prawdziwego rozwoju społecznego.

Podobnie należy wspierać inicjatywy promujące braterstwo między wszystkimi formami wyrazu kulturowego, etnicznego i religijnego tego terenu, zwłaszcza w Rogu Afryki, Kamerunie, a także w Demokratycznej Republice Konga, gdzie szczególnie we wschodnich regionach kraju nadal trwa przemoc. Konflikty i kryzysy humanitarne, zaostrzane przez zawirowania klimatyczne, powiększają liczbę przesiedleńców i oddziałują na osoby, które już żyją w poważnym ubóstwie. W wielu krajach dotkniętych tymi sytuacjami brakuje odpowiednich struktur, które pozwoliłyby zaspokoić potrzeby wysiedlonych.

W związku z tym chciałbym tutaj podkreślić, że niestety nadal nie ma spójnej międzynarodowej reakcji na zjawisko uchodźstwa wewnętrznego, ponieważ w znacznej mierze nie ma ono uzgodnionej definicji międzynarodowej, zachodząc w obrębie granic państwowych. W rezultacie uchodźcy wewnętrzni nie zawsze otrzymują ochronę, na jaką zasługują, i zależą od zdolności reagowania oraz polityki państwa, w którym się znajdują.

Niedawno rozpoczęły się prace *Zespołu Wysokiego Szczebla ONZ ds. Przesiedleń Wewnętrznych*, który, mam nadzieję, będzie sprzyjał wrażliwości i globalnemu wsparciu dla wysiedleńców, opracowując konkretne zalecenia.

W tej perspektywie spoglądam również na Sudan życząc, aby jego obywatele mogli żyć w pokoju i dobrobycie oraz współpracować w demokratycznym i gospodarczym rozwoju kraju; na Republikę Środkowoafrykańską, gdzie w lutym ubiegłego roku podpisano globalne porozumienie o zakończeniu trwającej pięć lat wojny domowej; i Sudan Południowy, który mam nadzieję odwiedzić w tym roku, a któremu poświęciłem dzień rekolekcji w kwietniu ubiegłego roku z udziałem przywódców tego kraju i cennym wkładem arcybiskupa Canterbury, Jego Ekscelencji Justina Welby i byłego moderatora szkockiego Kościoła prezbiteriańskiego, wielbnego Johna Chalmersa. Ufam, że z pomocą wspólnoty międzynarodowej osoby odpowiedzialne za działania polityczne będą kontynuować dialog w celu wdrożenia osiągniętych porozumień.

Ostatnia wizyta dopiero co zakończonego roku miała miejsce we Wschodniej Azji. W Tajlandii zobaczyłem harmonię wnoszoną przez liczne grupy etniczne tworzące ten kraj, z ich zróżnicowaniem filozoficznym, kulturowym i religijnym. Jest to ważne przypomnienie w obecnym kontekście globalizacji, która ma skłonność do niwelowania różnic i traktowania ich przede wszystkim pod względem ekonomicznym i finansowym, co grozi zlikwidowaniem charakterystycznych cech odróżniających poszczególne narody.

Wreszcie w Japonii dotknąłem cierpienia i koszmaru, jakie jesteśmy w stanie sobie zadać jako ludzie^[21]. Słuchając świadectw niektórych Hibakusha, którzy przeżyli ataki atomowe w Hiroszimie i Nagasaki, zdało mi się jasne, że nie można zbudować prawdziwego pokoju na groźbie możliwej całkowitej zagłady ludzkości spowodowanej przez broń nuklearną. Hibakusha „podtrzymują płomień zbiorowej świadomości, świadcząc następnym pokoleniom o potworności tego, co wydarzyło się w sierpniu 1945 r. oraz o niewypowiedzianych cierpieniach, jakie po tym nastąpiły

aż po dzień dzisiejszy. Ich świadectwo rozbudza i zachowuje w ten sposób pamięć o ofiarach, aby ludzkie sumienie stawało się coraz silniejsze w obliczu wszelkiej woli dominacji i zniszczenia”[22], zwłaszcza spowodowanego przez bomby o tak wysokim potencjale niszczącym, jak broń nuklearna. Nie tylko podsyca ona atmosferę strachu, nieufności i wrogości, ale niszczy nadzieję. Jej użycie jest niemoralne, jest „zbrodnią nie tylko przeciwko człowiekowi i jego godności, ale także przeciwko wszelkiej szansie na przyszłość w naszym wspólnym domu”[23].

Świat „świat bez broni nuklearnej jest możliwy i konieczny”[24], i nadszedł czas, aby osoby posiadające odpowiedzialność polityczną zdały sobie z tego w pełni sprawę, ponieważ to nie odstraszające posiadanie potężnych środków masowego rażenia czyni świat bezpieczniejszym, ale cierpliwa praca wszystkich osób dobrej woli, które poświęcają się konkretnie, każda w swojej dziedzinie, budowaniu świata pokoju, solidarności i wzajemnego szacunku.

Rok 2020 stanowi ważną szansę w tym kierunku, ponieważ w dniach 27 kwietnia - 22 maja odbędzie się w Nowym Jorku *X Konferencja Przeglądowa Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej*. Mam głęboką nadzieję, że przy tej okazji wspólnocie międzynarodowej uda się znaleźć ostateczny i proaktywny konsensus co do sposobu wdrożenia tego międzynarodowego instrumentu prawnego, który okazuje się jeszcze ważniejszy w obecnym czasie.

Kończąc zestawienie miejsc, do których dotarłem w minionym roku, chciałbym w sposób szczególny zwrócić moją myśl ku krajowi, którego nie odwiedziłem, ku Australii, poważnie dotkniętej w ostatnich miesiącach przez nieustające pożary, których skutki docierają do innych regionów Oceanii. Naród australijski, zwłaszcza ofiary i wszystkich, którzy znajdują się w rejonach doświadczanych przez pożary, chcę zapewnić o mojej bliskości i modlitwie.

Ekscelencje, Szanowni Państwo,

W tym roku wspólnota międzynarodowa upamiętnia 75. rocznicę założenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Po tragediach, doświadczonych w następstwie dwóch wojen światowych, wraz z Kartą Narodów Zjednoczonych podpisaną 26 czerwca 1945 r., czterdzieści sześć krajów zapoczątkowało nową formę wielostronnej współpracy. Cztery cele Organizacji, określone w art. 1 Karty, pozostają aktualne i możemy powiedzieć, że zaangażowanie ONZ w ciągu tych 75 lat było w dużej mierze sukcesem, zwłaszcza w uniknięciu kolejnej wojny światowej. Fundamentalne zasady Organizacji - pragnienie pokoju, dążenie do sprawiedliwości, poszanowanie godności osoby, współpraca i pomoc humanitarna - wyrażają słuszne aspiracje ludzkiego ducha i stanowią ideały, które powinny leżeć u podstaw stosunków międzynarodowych.

W tę rocznicę chcemy potwierdzić, że celem całej rodziny ludzkiej jest działanie na rzecz dobra wspólnego, jako kryterium orientacyjne działania moralnego i perspektywy, która powinna zmobilizować każde państwo do współpracy, aby zapewnić życie i bezpieczeństwo w pokoju każdemu innemu państwu, w duchu równej godności i skutecznej solidarności, w ramach systemu

prawnego opartego na sprawiedliwości i poszukiwaniu sprawiedliwych kompromisów[25].

Takie działanie będzie tym skuteczniejsze, im bardziej będziemy próbowali przezwyciężyć to podejście międzysektorowe, stosowane w języku i aktach organów międzynarodowych, które dąży do powiązania praw podstawowych z sytuacjami wyjątkowymi, zapominając, że są one nieodłącznie związane z samą naturą człowieka. Tam, gdzie w słowniku organizacji międzynarodowych brakuje jasnego zakotwiczenia obiektywnego, istnieje niebezpieczeństwo sprzyjania odsunięciu, a nie zbliżeniu członków społeczności międzynarodowej, co w konsekwencji doprowadzi do kryzysu systemu wielostronnego, który niestety jest dla wszystkich widoczny. W tym kontekście wydaje się pilne wznowienie procesu w kierunku kompleksowej reformy systemu wielostronnego, poczynając od systemu ONZ, który uczyniłby ją bardziej skuteczną, mając na uwadze aktualny kontekst geopolityczny.

Drodzy Ambasadorowie,

Kończąc te refleksje, chciałbym wspomnieć o dwóch kolejnych rocznicach, przypadających w tym roku, pozornie niezwiązanych z dzisiejszym spotkaniem. Pierwsza to 500. rocznica śmierci Raffaello Sanzio, wielkiego artysty z Urbino, który zmarł w Rzymie 6 kwietnia 1520 r. Rafaelowi zawdzięczamy ogromne dziedzictwo bezcennego piękna. Podobnie jak geniusz artysty potrafi harmonijnie komponować materiały wyjściowe, różne kolory i dźwięki, czyniąc je częścią jednego arcydzieła, tak dyplomacja jest powołana do zharmonizowania właściwości różnych narodów i państw, aby zbudować świat sprawiedliwości i pokoju, który jest pięknym obrazem, jaki chcielibyśmy podziwiać.

Rafaël był ważnym synem epoki renesansu, która ubogaciła całą ludzkość. Epoki nie wolnej od trudności, ale ożywianej ufnością i nadzieją. Za pośrednictwem tego wybitnego artysty pragnę przekazać moje najgorętsze życzenia narodowi włoskiemu, któremu życzę odkrycia tego ducha otwartości na przyszłość, jaki charakteryzował renesans i który uczynił ten półwysep tak pięknym i bogatym w sztukę, historię i kulturę.

Jednym z ulubionych tematów malarstwa Rafaela była Maryja. Poświęcił jej wiele obrazów, które można dziś podziwiać w różnych muzeach na całym świecie. Kościół katolicki obchodzi w tym roku 70. rocznicę ogłoszenia dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. Patrząc na Maryję, pragnę skierować szczególną myśl do wszystkich kobiet w 25 lat po IV Światowej Konferencji w sprawie Kobiet, która odbyła się w Pekinie w 1995 roku. Życzę, by na całym świecie coraz bardziej była uznawana cenna rola kobiet w społeczeństwie i by ustały wszelkie formy niesprawiedliwości, nierówne traktowanie i akty przemocy wobec nich. „Każda przemoc zadana kobiecie jest zbezczeszczeniem Boga zrodzonego z niewiasty”[26]. Stosowanie przemocy wobec kobiety lub wykorzystywanie jej nie jest zwykłym przestępstwem, jest zbrodnią, która niszczy harmonię, poezję i piękno, jakie Bóg chciał dać światu[27].

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny zachęca nas również do spojrzenia w dalszą drogę, ku wypełnieniu naszej ziemskiej pielgrzymki, do dnia, w którym zostaną w pełni przywrócone sprawiedliwość i pokój. Czujemy się tak zachęceni przez dyplomację, że naszym ludzkim usiłowaniem, niedoskonałym, ale wciąż cennym, jest gorliwa praca nad antycypacją owoców tego pragnienia pokoju, wiedząc, że osiągnięcie celu jest możliwe. Z tym zaangażowaniem składam wam wszystkim, drodzy Ambasadorowie i szanowni goście tu zebrani oraz waszym krajom, moje serdeczne życzenia na Nowy Rok bogaty nadzieją i błogosławieństwami.

Dziękuję!

[1] Por. Orędzie na 53 Światowy Dzień Pokoju, 8 grudnia 2019, 1.

[2] Tamże.

[3] Por. Spotkanie z przedstawicielami władz, społeczeństwa obywatelskiego i korpusu dyplomatycznego, Panama 24 stycznia 2019.

[4] Por. Motu proprio Vos estis lux mundi, 7 maja 2019.

[5] Przesłanie na inaugurację światowego paktu wychowawczego, 12 września 2019.

[6] Por. tamże.

[7] Anioł Pański, Les Combes, 17 lipca 2005.

[8] Por. enc. Laudato si', 24 maja 2015, 13.

[9] Orędzie na 53 Światowy Dzień Pokoju, 8 grudnia 2019, 4.

[10] Dokument końcowy Synodu Biskupów dla Amazonii: „Nowe drogi dla Kościoła i ekologii integralnej”, 2.

[11] Dokument o ludzkim braterstwie dla pokoju światowego i współistnienia, Abu Zabi, 4 lutego 2019.

[12] Tamże.

[13] Por. tamże.

[14] Apel Jego Wysokości króla Mahommeda VI i Jego Świątobliwości Papieża Franciszka odnośnie do Jerozolimy/ Al Qods, Miasta świętego i miejsca spotkania. Rabat 30 marca 2019.

[15] Por. tamże.

[16] Anioł Pański, 5 stycznia 2020.

[17] Por. Przemówienie w Parlamencie Europejskim, Strasburg, 25 listopada 2014.

[18] BENEDYKT XV, Enc. Dei munus pulcherrimum, 23 maja 1920, 1.

[19] Por. Pozdrowienie w Mieście Przyjaźni - Akamsaoa, Antananarywa, 8 września 2019.

[20] Przemówienie do przedstawicieli władz, społeczeństwa obywatelskiego, korpusu dyplomatycznego, Port Louis, 9 września 2019.

[21] Por. Przemówienie o broni nuklearnej, Nagasaki, 24 listopada 2019 r.

[22] Orędzie na 53 Światowy Dzień Pokoju, 8 grudnia 2019, 2.

[23] Przemówienie podczas Spotkania na rzecz pokoju, Hiroszima, 24 listopada 2019.

[24] Przemówienie o broni nuklearnej, Nagasaki, 24 listopada 2019.

[25] Por. JAN XXIII. Enc. Pacem in terris, 11 kwietnia 1963, 54.

[26] Homilia w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki i na 53 Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2020.

[27] Por. Kobieta jest harmonią świata, Rozważanie poranne w kaplicy Domu Świętej Marty, 9 lutego 2017.